Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,80 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

[illegible] „Drwęca“ [illegible] w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 7 lutego 1929. Nr. 17

Jakie znaczenie będzie miało dla Polski podpisanie paktu Kelloga ze Sowietami?

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że w tych dniach podpisany zostanie między Polską a Sowietami pakt Kelloga. Sowiety proponują jako termin podpisania już 7 lutego. Pakt ten potępia wojnę jako środek ostateczny przeprowadzenia sporu między państwami. Gdyby więc podpisujące pakt ten antywojenny państwa szczerze i bez zastrzeżeń stawiły się na jego gruncie, to tem samem widmo wojny w przyszłości przestałoby straszyć państwa i ludy. Jednak niestety jesteśmy jeszcze daleko od takiego ideału. Samo bowiem, choćby najuroczystsze podpisanie takiego paktu, jeszcze bynajmniej nie daje pełnej gwarancji jego dotrzymania. Wszak i przeszłość daje nam pod tym względem i naukę i przestrogę. Były przecież i przed wojną podobne umowy i pakty, a zostałyż one zawsze dotrzymane?

Wiemy przecież, że np. uznanie neutralności Belgji podpisane zostało i przez Niemcy. Ten podpis jednak bynajmniej nie powstrzymał Niemców od bandyckiego napadu na nic złego nie przeczuwającą Belgję. A kiedy potem po brutalnem złamaniu tej międzynarodowej umowy wytykano Niemcom owo wiarołomstwo, to oni cynicznie nazwali ową umowę i podpis świstkiem papieru (ein Fetzen Papier), który nie przedstawia żadnej dla nich wartości. To, co dawniej się zdarzyło, może i jutro się powtórzyć. Każda taka i dziś umowa lub pakt może być uważany przez kontrahenta za nic więcej, jak tylko „świstek papieru“. Taksamo może być i z owym paktem Kelloga, o którego uznanie i podpisanie z Polską Sowiety tak bardzo zabiegają, — tembardziej to możliwe, że bolszewicy to ludzie, u których cześć, wiara i słowo, a nawet podpis, bynajmniej wielkiego waloru nie posiadają. Wartość tego kroku ze strony rządu sowieckiego w kierunku wzajemnych zobowiązań się do utrzymania pokoju obniża jeszcze i ta okoliczność, że rząd sowiecki to czyni pod pewną presją ze względu na wewnętrzne położenie w kraju. Trudności bowiem gospodarcze wewnątrz kraju sowieckiego stają się coraz większe, taksamo i polityczne, wzmaga się bowiem coraz bardziej opór t. zw. kułaków i rośnie również opozycja „trockistów“. Z drugiej strony ukazuje się jako „zbawienie“ w tem trudnem położeniu dla rządu sowieckiego na horyzoncie międzynarodowym pomoc finansowa ze strony Stanów Zjednoczonych, która, aby stała się rzeczywistą, chce mieć ze strony Sowietów gwarancję stabilizacji ich stosunków na ich zachodniej granicy. Z tego więc wynika jasno, iż owa propozycja sowiecka co do zawarcia paktu antywojennego z Polską, owa gałązka oliwna w rękach rządu sowieckiego, to bynajmniej nie szczere, rzetelne ich przekonanie o wartości pokoju, ale raczej tryk polityczny. Z tych względów, choć i dojdzie może do podpisania owego paktu Rosji z Polską, Rumunją i państwami bałtyckiemi, to z tego bynajmniej nie należy wyciągnąć zbyt daleko idących, optymistycznych wniosków. Podpisanie tego paktu nie daje nam bynajmniej całej pełni gwarancji bezpieczeństwa ze strony Sowietów tak, abyśmy mogli żyć już odtąd bez wszelkiej obawy napadu z ich strony. I po podpisaniu tego paktu Polska będzie musiała jeszcze zawsze mieć się na baczności przed swym sąsiadem ze Wschodu i bynajmniej nie będzie mogła przed nim odsłonić i osłabić swej granicy.

Ale — czyż wobec tego — warto wogóle wdawać się w tego rodzaju umowy i układy ze Sowietami? Owszem — tak. Pewne znaczenie bądź co bądź zawsze mieć będzie podpisanie takiego paktu, — a choćby już z tego tylko powodu, że należy on bądź co bądź pewne wędzidło rozkiełznanym zapędom wojowniczym sowieckim. Choć tylko dla oka i ze względu na opinję świata, a choćby tylko Ameryki, której pomoc im tak bardzo potrzebna, będą się musieli powstrzymać od jawnej propagandy wojennej. A już i to oznacza dla Polski pewną ulgę, pewne odprężenie.

To już chyba obłęd wściekłości. — Czy na to niema żadnej rady?

Okręty niemieckie najeżdżają na sieci rybaków polskich, niszcząc rozmyślnie dobytek całych biednych rodzin rybackich.

Hel, 3. 2. Głośna była przed paru dniami sprawa najechania parowca niemieckiego na polski kuter rybacki „Bór 49“. Fakt nieratowania rozbitków z tonącego kutra, przez załogę statku „W. C. Fröbne“, który na rybaków najechał, mówi sam za siebie. Sprawa oparła się o Generalny Komisarjat w Gdańsku. Obecnie mamy do zanotowania niezwykły szczegół, o którym już od dłuższego czasu słyszeliśmy, a który po zaczerpnięciu bliższych informacyj, podajemy do publicznej wiadomości. Rybacy polscy nieustannie żalą się na częste niszczenie sieci i zastawionych na morzu polskiem narzędzi rybackich, które skutkiem najeżdżania przez statki są zrywane i zatapiane.

Rybacy zauważyli, że sieci ich zrywane są i niszczone przeważnie przez okręty niemieckie. Nie ulega wątpliwości, że jest to nowy objaw zdziczenia niemieckiego, stosowany z rozmysłem. Rybacy są w sprawie tej zupełnie bezsilni, gdyż zastawionych o kilka kilometrów od brzegu sieci, trudno upilnować przed najechaniem, skoro ostrzegawczych chorągiewek przejeżdżające okręty niemieckie nie omijają. Zaznaczamy, że sieci, zastawione na morzu, posiadają wielką długość, dochodzącą niejednokrotnie do kilkudziesięciu metrów, zaś zakładane wędki są po kilkaset łączone i tworzą długość do dwóch kilometrów; tak sieci, jak i wędki stanowią zazwyczaj majątek rodzin rybackich i są podstawą ich bytu.

Ciągle marzą o rewizji granic wschodnich.

Berlin. Radca ministerjalny Tiede na jednem z zebrań organizacji gospodarczej wygłosił dłuższy referat, w którym w niesłychany sposób krytykował postanowienia traktatu wersalskiego. Traktat ten, zdaniem p. Tiedje'go, rozerwał naturalne terytorjum gospodarcze, stanowiące teren pracy niemieckiej. W prowincjach pogranicznych trzeba obecnie organizować na nowo życie gospodarcze, co związane jest z wielkiemi wydatkami finansowemi. Szkodliwe skutki traktatu wersalskiego dają się ocenić tylko powoli.

Przy zakończeniu swego wykładu radca Tiede zwrócił szczególną uwagę na stosunki, panujące na pograniczu wschodniem. Miasto Bytom, dzięki przeprowadzeniu nowej granicy, nie może się rozbudowywać. Podział kopalni nastąpił tam w sposób nienaturalny. Nowe granice „muszą“ być zrewidowane, lecz nie na drodze orężnej, ale drogą walki o sprawiedliwość.

Plehavicjusz zapowiada dalszą walkę.

Groźba otwartej wojny domowej na Litwie.

Kowno 3. 2. Nastąpiło tu pozorne wewnętrzne uspokojenie. Opozycja postanowiła jednak doprowadzić do końca walkę z Waldemarasem. Plehavicjusz zjawił się w klubie wojskowym, zwracając się do zebranych z przemówieniem, w którem oświadczył, że represje, stosowane wobec niego, nie złamią jego oporu. Liczba zwolenników opozycji wzrasta z każdym dniem.

Polityka Waldemarasa wytworzyła sytuację, która doprowadzić może do otwartej wojny domowej.

Wysłanie Plehawicjusza na „kurację“?

Kowno, 3. 2. Krążą tu pogłoski, że Plehavicjusz został wysłany zagranicę na kurację.

Merkis będzie również wysiedlony zagranicę. Waldemaras przygotowuje się do dalszej walki opozycyjnej z Chadecją. Kilku oficerów otrzymało dymisję. W Kownie władze aresztowały szereg osób, podejrzanych o sprzyjanie Plehavicjuszowi. Osoby te wysłano do obozu w Worniach.

Poselstwo litewskie w Berlinie zaprzecza...

Berlin. Wieczorne wydanie „Vorwärts'u“ przynosi urzędowy komunikat poselstwa litewskiego w Berlinie, które kategorycznie zaprzecza wszelkim pogłoskom o tem, jakoby zwolniony przed kilku dniami ze służby czynnej szef sztabu generalnego płk. Plehavicjusz miał dokonać zamachu stanu.

Poselstwo litewskie oświadcza kategorycznie, że Plehavicjusz nie był aresztowany jak również, że niezgodne z prawdą jest, jakoby ostatnio miał być aresztowany Waldemaras.

Likwidacja rewolty w Hiszpanji.

Rząd opanował sytuację. — Masowe aresztowania.

Wiedeń, 4. 2. Prasa donosi z Madrytu, że gubernator Walencji Katanello został aresztowany i pod ochroną wojska przewieziony do Madrytu, gdzie stanie przed sądem wojennym.

Wiedeń, 4. 2. Dzienniki donoszą z Madrytu, że oprócz gen. Katanello aresztowano wielu oficerów oraz osobistości politycznych od konserwatystów aż do lewicowych republikanów i syndykalistów.

Berlin, 4. 2. „Journal de Paris“ donosi, że aresztowano 60 przywódców powstania Walencji, wśród których znajduje się szereg najwybitniejszych osób z partji konserwatywnej. Według ostatnich wiadomości — rządowi Primo de Rivery udało się całkowicie opanować sytuację na obszarze Walencji.

Tenże dziennik donosi, że Sadez Guerro, który stanął na czele rewolty artylerzystów, został przewieziony na pokład okrętu wojennego i ma być deportowany z Hiszpanji.

Gen. San-Jurio wzbrania się jednak udzielić wiadomości, dokąd okręt odpłynął.

Min. Patek u Litwinowa.

Moskwa, 4. 2. P. min. Patek został dziś o godz. 12-tej przyjęty przez komisarza Litwinowa, któremu zakomunikował odpowiedź Polski i Rumunji, odnośnie do terminu podpisania protokołu, że Polska i Rumunja zgadzają się na termin, proponowany przez Litwinowa, t. j. na 7 b. m.

Starcie komunistów z policją.

Berlin, 4. 2. W dzielnicach robotniczych przyszło do starć między grupą komunistów, protestującą przeciwko zakazowi odbywania demonstracyj publicznych, a policją.

Jest wielu rannych ze strony policji jak i manifestantów. Aresztowano 28 komunistów.

Pułk. Lawrance przybył do Anglji.

Londyn, 3. 2. Głośny pułkownik Lawrance, który organizował w czasie wojny światowej powstanie Arabów przeciwko Turkom, przybył dziś na okręcie do portu Plymouth.

Płk. Lawrance przybył do Anglji pod fałszywem nazwiskiem.

Katastrofa kolejowa.

Poznań, 4. 2. Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu komunikuje, że pociąg pospieszny A 407, idący ze Lwowa do Poznania, najechał dzisiaj, t. j. 4 bm. pociąg osobowy A 32, idący do Katowic na klm. 56.

Rannych jest 6 osób. Przypuszczalnie ruch kolejowy będzie wstrzymany przez 5 godzin.

Prezes dyrekcji kolejowej w Poznaniu wyjechał z komisją na miejsce wypadku.

Turniej hokejowy w Budapeszcie.

Sukces polskiej drużyny. — W ogólnej klasyfikacji Polska zajmuje drugie miejsce.

Budapeszt, 3. 2. W sobotę rozegrano w Budapeszcie półfinałowe rozgrywki w turnieju hokejowym o mistrzostwo Europy. W pierwszym meczu Polska bije mistrza Europy z r. 1927 Austrję w stosunku 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Drużyna polska pokazała wspaniałą grę, entuzjastycznie oklaskiwaną przez licznie zebranych widzów. Od początku gry Polska miała przewagę nad przeciwnikiem i stale atakowała bramkę Austrji. W pierwszej tercji pierwszą bramkę zdobył pięknym i dalekim strzałem Kulej, w drugiej tercji Adamowski z podania Tupalskiego, wreszcie w końcowej fazie gry Kryger. Drugi półfinał rozegrany został między Czechosłowacją a Włochami, mimo ogólnych przewidywań wysokiej porażki Włoch, błękitni pokazali bardzo ładną grę, i nie pozwolili sobie w całym meczu strzelić żadnej bramki. Nieznaczną wygraną drużyna czeska odniosła dopiero po przedłużeniu gry, kiedy Czesi zdobyli jedną bramkę. Wynik 1:0 na korzyść Czech.

Pani ministrowa Konopacka — Mataszewska obecna była na wszystkich meczach polskiej drużyny i ofiarowała specjalny puhar dla najpiękniej grającego zespołu.

Budapeszt, 3. 2. Dziś odbyły się rozgrywki finałowe mistrzostw hokejowych Europy. W finale o pierwsze miejsce spotkała się Polska z Czechosłowacją. Mecz w przepisanym czasie nie przyniósł zwycięstwa żadnej z drużyn. Oba zespoły uzyskały po jednej bramce. Drużyna polska ze strzału Tupalskiego a drużyna czeska ze strzału Steigenhofa. Dopiero w przedłużeniu gry udaje się drużynie czechosłowackiej uzyskać drugą bramkę, a temsamem zwycięstwo i pierwsze miejsce w turnieju. Wynik meczu Czechosłowacja — Polska 2:1. O trzecie miejsce w turnieju walczyły Austrja i Włochy. Drużyna austrjacka odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:2.

Kolejność drużyn w turnieju o mistrzostwo hokejowe Europy jest następujące:

1. Czechosłowacja — mistrz Europy na rok 1929.
2. Polska, 3. Australja, 4. Włochy, 5. Szwajcarja, 6. Węgry. Zajęcie przez reprezentację Polski drugiego miejsca w finale mistrzostw jest największym sukcesem, jaki w tej dziedzinie sportu udało się nam kiedykolwiek osiągnąć.

Uchwały zjazdu urzędników.

Warszawa, 4 2. Obradujący w Warszawie zjazd Stowarzyszeń Urzędników Państwowych po pracy w komisjach zajął się na plenarnem posiedzeniu sprawą zbiorowej rezygnacji dotychczasowego zarządu. W rezolucji uchwalonej, walny zjazd podtrzymuje wszystkie postulaty, wysuwane przez zarząd główny, i wyraża nadzieję, że zostaną one uwzględnione; w przeciwnym bowiem razie nie ręczy, czy ze strony szerokich rzesz urzędniczych nie zostaną popełnione akty rozpaczy (strajk)

Trocki w Turcji.

Moskwa. W dalszym ciągu jest tu żywo omawiana wersja o wysłaniu Trockiego poza granicę ZSSR. Rząd turecki wyraził zgodę na przyjazd do Turcji i udzielił wizy Trockiemu, jego żonie i synowi.

Trockiemu ma towarzyszyć dwach delegatów z władzy sowieckiej.

Wiedeń. „Die Stunde" donosi z Konstantynopola, że wczoraj przyjechał tu Trocki z synem pod ścisłą kontrolą komisji tajnej. Po opuszczeniu okrętu, wystosował on do rządu angorskiego pismo z prośbą o udzielenie zezwolenia mu na pobyt.

Kto panuje na morzu, panuje nad światem, bo bogactwa całego świata zgarnia dla siebie.

Składajmy gorliwie datki na okręt „Pomorze", który roznosić będzie po dalekim świecie nietylko sławę Polski i Pomorza, lecz podnosić będzie także dobrobyt ludu polskiego.

Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka — grosz do grosza, złoty do złotego, a zbierze się pokaźna suma i z naszego powiatu na budowę okrętu „Pomorze".

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 6 lutego 1929 r.

Kalendarzyk 6 lutego, Środa, Doroty p. m.
7 lutego, Czwartek, Romualda op.

Wschód słońca g. 7 — 35 m. Zachód słońca g. 16 — 55 m.
Wschód księżyca g. 06 — 57 m. Zachód księżyca g. 13 — 59 m.

Z miasta i powiatu.

Sprawozdanie roczne z działalności Stow. Młodz. Żeńsk. „Koła Polek" w Lubawie.

Lubawa. Minęło dziewięć lat od chwili powstania naszego stowarzyszenia. Należy ono do liczby młodszych Towarzystw, jednakże przez ustawiczną pracę dorównało ono starszym Towarzystwom i brało czynny udział we wszystkich przejawach życia społecznego. Każda druhna wypełniała swoje obowiązki gorliwie, czego dowodem są liczne wykłady i deklamacje, wygłaszane na zebraniach miesięcznych. Wykładów było w roku ubiegłym 10, deklamacyj wygłoszono 14. Towarzystwo „Koło Polek" rozwija się pomyślnie, gdyż liczyło ono na początku ubiegłego roku 53 druhen, a obecnie składa się z 63 członkiń. Dla oświaty zaprowadziło Towarzystwo własną bibljotekę, w której mieści się 175 dzieł. Urządzając zabawy, w których cieszy się Towarzystwo zwykle powodzeniem, korzystają Polki z zysków, zakupując książki do własnej bibljoteki, także zakupiono sprzęty do gier sportowych, jak siatkówkę i palanty. Na cześć swej patronki „Królowej Polski" urządziło Tow. w maju swe doroczne święto druhen, przystępując wspólnie do stołu Pańskiego. Nie ominięto i wycieczki letniej która odbyła się w lipcu. Wydelegowano także kilka druhen na zlot do Grudziądza i na kurs do Brodnicy. Nietylko w towarzystwie pracują dzielnie nasze druhny, lecz i poza Towarzystwem; jak na przykład w dekoracji scen na uroczystości „Papieską" i „Chrystusa Króla", dalej poświęcały się druhny do kwest ulicznych w obchodzie 10-lecia Powstania Polski. Nawet w celach misyjnych pamiętają druhenki i zbierają pilnie znaczki i stanjol. Na zakończenie roku urządza Towarzystwo tradycyjnym zwyczajem „Dzień Opłatka", który jest zwykle bardzo urozmaicony. Należy życzyć, aby Towarzystwo rozwijało się tak pomyślnie dalej i aby stanęło w rzędzie pierwszych.

Polka niechaj pozna siłę swego towarzystwa, ukocha całem sercem wielkie ideały i wprowadza je w czyn, nie spoczywając, dopóki ideały te nie przerobią całego narodu polskiego!

Praca nasza niech będzie bodźcem i otuchą do dalszej pracy na niwie społecznej, na posterunku służby, zakreślonej nam przez hasło nasze „Sprawie służ!".

Cześć więc Polkom, które idą do walki ze wszystkiem, co niskie i przyziemnie.

Drh.

Baczność Rolnicy!

Lubawa. Na zaproszenie Kółka Rolniczego w Lubawie, wygłosi dyrektor „Rolnika" w Lubawie p. Sierszeński, odczyt z obrazami świetlanemi na temat: „Aktualne zagadnienia rolnicze". Przezroczy udzieliło Tow. Czytelni Ludowych w Lubawie.

Odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 10. lutego rb. o godzinie 5-tej po południu w Auli Szkoły miejskiej w Lubawie.

Szanownych członków Kółka Rolniczego w Lubawie i okolicznych Kółek Rolniczych uprasza się o łaskawe przybycie na powyższy odczyt. Wstęp bezpłatny.

Zarząd Tow. Rolniczego w Lubawie.

Prymicje.

Nowemiasto. Rzadką, od długiego czasu niepamiętną, uroczystość obchodziła w święto Matki B. Gromnicznej nasza parafja. W dniu tym bowiem w pięknie w wieńce przybranym kościele odprawił neoprezbiter ks. Henryk Napiórkowski, który pochodzi z Nawry, pierwszą Ofiarę Mszy św. przy wypełnionej po brzegi świątyni. Do Mszy św. asystowali: ks. radca Pape, ks. Chyliński z Mikołajk oraz kleryk Kühn. W serdecznych słowach przemówił od ambony do prymicjanta miejsc. ks. wikary Porzyński. Wzruszający był widok, gdy po Mszy św. ks. Napiórkowski udzielał rodziców, rodzeństwu a później i wiernym błogosławieństwa. W uroczystej procesji odprowadzono prymicjanta do plebanji, gdzie serdecznie podziękował wiernym za tak liczny udział, prosząc o ich modlitwę dla siebie.

Sprawozdanie z działalności Tow. Pań św. Wincentego à Paulo w Nowemmieście za rok 1928.

Nowemiasto. W roku sprawozdawczym odbyło się 12 zebrań miesięcznych i 1 nadzwyczajne zebranie. Za staraniem tow. przybyło 10 nowych członków. Ubogiem wydano z żywności, prócz gwiazdki i święconki 1831 chlebów, 741 ltr. mleka, 458 ft. mąki, 285 ft. kaszy. 13 ft. słoniny, 1 ft. masła, 1 i pół mdl. jaj. Z odzieży przenoszonej wydano 5 koszul, 3 p. trzewików, 2 ubranka, 7 czapeczek, 2 spodnice, 2 sweterki, 5 bluzek, 8 sukienek, 1 kamizelkę, 10 p. pończoch. 9 ubogich otrzymało dziennie objady u członków tow. Wsparcia miesięcznego udzielano stale 5 ubogim po 3 zł. Z Magistratu otrzymało tow. następujące datki: 45 ctr. węgla na ogrzewanie pokoju dla Siostry gminnej, 1 poduszkę gumową dla chorych, 1 pierzynę dla ubogich, 1 ctr. mąki pszennej, 2 i pół ctr. mąki żytnej, 45 chlebów pszennych. 65 ft. słoniny wędzonej i 21 ft. słoniny solonej.

Święconki wydano 113 porcji, która składała się z 1 ft. mięsa, 1 chleb 4 ft., jajka i 1/2 ft. kiszki. Dzieci z Ochronki otrzymały z okazji świąt wielk. po jajku czekoladowem. Z inicjatywy tow. odprawione zostały dwie Msze św. i to w dzień św. Wincentego à Paulo i 1 za dusze zmarłych ubogich. Do wspólnej komunii św. przystąpili członkowie trzy razy. W dzień św. Wincentego a Paulo po Mszy i komunji św. urządzono wspólną kawę dla członków, której koszta pokryto przez dobrowolne składki. Ubogich ugoszczono w tym dniu plackiem i kawą. Do I. komunji św. przybrano kosztem tow. dzieci całkowicie, a jednemu chłopcu sprawiono ubranko. Pozatem wyposażono jednego chłopca do klasztoru, na zakup wyprawy urządzono osobną kwestę. Staraniem tow. zakupiono plac, położony przy Ochronce na rozbudowę takowej. W roku sprawozdawczym odbyło się 1 przedstawienie teatralne dzieci z Ochronki, potem wycieczka dzieci do parku i 1 zabawa towarzystwa, czysty zysk przeznaczono na rozbudowę Ochronki. Towarzystwo utrzymuje Ochronkę, w której około 100 dzieci otrzymuje pod umiejętnem kierownictwem Sr. Ochroniarki staranną opiekę. W celu zebraniu funduszu na gwiazdkę urządzono kwestę domową i dzięki ofiarności naszego obywatelstwa można było 115 biednych w odzież i żywność zaopatrzeć. Również urządzono gwiazdkę dla dzieci z Ochronki, 80 dzieci najbiedniejszych otrzymały gwiazdkę z ofiary „Tygodnia dziecka", udzieloną towarzystwu przez przewodniczącą komitetu p. Starościnę Bederską, reszta dzieci została obdarzona darami rodziców. Radosnym dniem dla tow. był 14 sierpień, gdyż w tym dniu zaszczycił Ochronkę swoją obecnością Jego Ekscel. Ks. Biskup Okoniewski, gdzie udzielił zebranym, jak i całemu towarzystwu błogosławieństwa.

Zarząd Tow. Pań św. Wincentego a Paulo jest przejęty najwyższą wdzięcznością i z głębi serca dziękuje wszystkim szlachetnym i wspaniałomyślnym dobroczyńcom i przyjaciołom za wszelaką pomoc, której w roku ubiegłym nam udzielono.

Utrapienia radjoamatorów.

Nowemiasto. Pod powyższym nagłówkiem pisze wychodzący w Pelplinie „Pielgrzym", co następuje:

„Pelplin. W ostatnich dniach rozpowszechnił się, jak nam donoszą, w naszej miejscowości, dzięki pewnemu agentowi, aparat elektroterapiczny „Sanarex", promieniujący elektrody o wysokiej częstotliwości. Wyładując ze siebie iskry elektryczne, uniemożliwia zupełnie słuchania radja na odległość kilometrów, słyszy się tylko trzaski, jak gdyby wyładowanie nieprzerywanej burzy. Wobec tego Niemcy w swoim kraju, mając przytem na względzie bardzo małą wartość elektroterapiczną tego aparatu, zabronili jego sprzedaży. To nie przeszkodziło niemieckiej firmie „Sanarex" pozbywania się tego aparatu w Polsce, a w Pelplinie znalazła podobno wielu naiwnych nabywców. Skutki dla radjoamatorów dają się już odczuwać. Słuchanie radja wśród najlepszych audycyj staje się, tak donoszą nam z kilku stron, zupełnie niemożliwem, trzeba zamykać aparat i rezygnować z przyjemności, nieraz wielkim kosztem przygotowanej. Będzie zapewne daremnem prosić Szan. posiadaczy aparatu „Sanarex", by zabiegi swoje eletkroterapiczne urzą-

---

EMIL RICHEBOURG. 123

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Cóż więc czynić, co?

— Pytanie wielce kłopotliwe, w położeniu tak draźliwem i trudnem.

— Błagam cię, Darançon, nie opuszczaj mnie, bądź moim przewodnikiem w tym labiryncie bez wyjścia. Czy mam pójść do barona de Précourt i powiedzieć mu: Twoja córka żyje, pomóż mi ją odszukać?

— Twój teść w tej chwili byłby dla ciebie jedną więcej zawadą. Zostaw go na boku, w nieświadomości tego, co zaszło, aż do dnia, w którym mógłby ci się na coś przydać. Trzebaby przedewszystkiem innem, dowiedzieć się, gdzie się ukrywa twoja żona i z kim żyje?

— Oh! wiem z kim! wiem doskonale! — z ócz Borsenne'a strzeliły błyskawice gniewu, a w tonie mowy czuć było najwyższą nienawiść.

— Znasz go? Wiesz, jak się nazywa? — wykrzyknął prezydent zdumiony, zrywając się na równe nogi.

— Tak... nazywa się Jerzy Lambert.

Jerzy Lambert — powtórzył Darançon, niby wierne echo.

I usiadł napowrót, pełen uroczystej powagi.

IV.

W gabinecie prezydenta zrobiło się nagle cicho. Darançon, z głową opartą na ręce, starał się pozbierać w pamięci szczegóły rozmaite, które były mu po trochu z głowy wywietrzały.

Strwożony i zaniepokojony Borsenne czekał w milczeniu.

Prezydent podniósł głowę nareszcie, a w wyrazie twarzy jego i w brzmieniu głosu, odczuwało się niezwykłą u niego surowość.

— Wszak ów Lambert był oficerem w marynarce? — zapytał.

— Dymisjonowanym obecnie, bąkął Borsenne od niechcenia.

— Przyjaciel serdeczny Gastona de Sirmaise, nieprawdaż?

— Zdaje mi się...

— Baronostwo de Précourt, byli zapowiedzieli publicznie małżeństwo z nim swojej córki?...

— Tak... dawniej...

— On ją miał kochać szalenie?...

— Tak, sądzę..

— A baronówna de Précourt, czy kochała go nawzajem?

— Kochała! kochała! — zasyczał Borsenne przez zęby zaciśnięte.

— Kochała go, tyś o tem wiedział i pomimo tego ożeniłeś się z nią! — zawołał Darançon oburzony. — Ależ w moich oczach nieszczęsny, tyś w tej sprawie najwięcej zawinił! Teraz zaczynam sobie wszystko dokładnie przypominać. Rozeszła się była wieść po Paryżu, że baronówna de Précourt jest twoją kochanką; że kilku młodych ludzi widziało ją w biały dzień u ciebie.

— Joanna de Précourt przyszła raz do mnie, to prawda, ale nie była nigdy moją kochanką.

— A cóż robiła w twojem kawalerskiem mieszkaniu ta panienka, należąca urodzeniem i wychowaniem do najwyższych sfer towarzyskich; która ciebie nie mogła pokochać, kochając innego?

Borsenne milczał.

— Utrzymywano — mówił dalej zwolna prezydent — żeś zastawił na nią pułapkę i że poślubia cię z najwyższym przymusem.

— To nieprawda!

— Mniejsza o to. Możnaż jednak przypuścić, że ta młoda osoba, zaręczona z Jerzym Lambertem, poślubiła ciebie z dobrej i nieprzymusowej woli, w kilka miesięcy po odjeździe narzeczonego do jednej z najbardziej oddalonych francuskich zamorskich kolonij? Cóż się dzieje u was po ślubie? Żyjecie każde z osobna. Pani de Précourt nie przestępuje progu waszego domu. (C. d. n.)

szali w czasie wolnym od audycyj radjofonicznych. Zdaniem naszem, powinien tu wydać rozporządzenie, chroniąc radjofonję polską rząd, zwłaszcza, że w Niemczech rozpowszechnienie aparatu tego ze względu na radjofonję i ze względu na małą wartość jego zostało zabronione. Byłoby dobrze, gdyby „Polskie Radjo" w Warszawie zajęło się tą sprawą i poczyniło odpowiednie kroki!"

(Tyle „Pielgrzym". My aż tak daleko nie idziemy, by zakazać używania owego „Sanarexu", ale niechby posiadacze jego przynajmniej używania jego unikali w czasie, kiedy najwięcej zajęte jest radjo).

Straszliwy mróz zelżał, ale tylko na chwilę!

Nowemiasto. Trwające od kilku dni straszliwe mrozy, ogarniające całą Europę, na chwilę, tj. na 1 dobę zelżały, aby od wtorku wieczorem znów tem silniej się wzmóc.

Wieczornica „Sokoła".

Nowemiasto. Chlubnie znany nasz „Sokół" w ubiegłą sobotę, w święto Matki B. Gromnicznej, urządził był swą wieczornicę — a choć obecnie w okresie tak krótkiego karnawału, na brak tego rodzaju imprez, nikt narzekać nie potrzebuje, to jednak wieczornica „Sokoła" cieszyła się zadawalającą frekwencją publiczności, której ani mróz nie odstraszył od wzięcia udziału i użyczenia swego poparcia i swej sympatji dla tak zasłużonej organizacji, jaką jest „Sokół". Niepoślednią do tego zachętą była i sztuka sama. Komedje Fredry, genjalnego odtwórcy, spostrzeganych u współczesnych wad i śmieszności, i dziś jeszcze mają swój urok i powab. A między niemi i „Zemsta", w której autor przedstawia typ dwóch szlachciców o odrębnych i przeciwnych sobie fizjonomjach duchowych, zmuszonych żyć ze sobą w sąsiedztwie, a rozdzielonych tylko murem granicznym, w następstwie czego musiała wywiązać się między nimi kłótnia, nienawiść i cały splot intryg, które jednak ostatecznie rozwiązała miłość i małżeństwo. Sens i tendencje sztuki udatnie i wiernie odtworzył znany nam już z kilku innych występów zespół, za co zyskał sobie huczne oklaski widzów. Wdzięk i urok podnosiły jeszcze stosowne, odpowiednie do czasu, kostjumy. Ochocze pląsy taneczne stanowiły finał sympatycznej tej zabawy.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 2.30—2.50, mdl. jaj 3.30—3.50. Ceny innych produktów były bez zmian. Za ctr. żyta płacono 15 zł, pszenicy 19 zł, owsa 14 zł, jęczmień 15.50, grochu 18 zł. za ctr. Świń przywieziono bardzo dużo. Za świnie ponad 2 ctr. płacono za ctr. 80—83 zł, za warchlaki 60—75 zł, za parkę prosiąt 30—40 zł.

Szkoła nieczynna dla braku opału.

v Trzcin. Dwuklasowa szkoła w Trzcinie od 24. I. rb. jest nieczynna z powodu braku opału dla ogrzewania klas. Szkoła należy do gminy Trzcin i Straszew. Podobno brak pieniędzy na opał spowodował zamknięcie szkoły, gdyż majątek Straszewy zalega z 300 złotemi podatku szkolnego.

Pożar.

v Gronowo. Dnia 31 ub. m. o godz. 3-ciej wybuchł pożar w zabudowaniu rolnika Paturalskiego. Pastwą pożaru padł dom, zamieszkały przez lokatorów. Był on kryty dachem papowym. Przyczyną pożaru była wadliwość komina. Wartość spalonego domu wynosi około 6000 zł, a zabezpieczony był na 3000 zł.

Pozatem jednak powstały szkody znaczne u lokatorów i tak M. Pedynkowskiej spaliła się wszystka domowizna, we wartości 1500 zł J. Koleckiemu część bielizny i ubrania, wartości 500 zł, również P. Pucińskiemu bielizna we wartości 600 zł, A. Gerke bielizna i pościel we wartości około 800 zł. Lokatorzy niestety ubezpieczeni nie byli.

Kulig.

v Łąkorz. Kółko rolnicze w Łąkorzu urządziło dnia 31. I. r. b. kulig. Około 30 sań ruszyło po śnieżnej płaszczyźnie raźno i ochoczo do Cichego, aby zwiedzić kaplicę i miejsce, gdzie ma być budowany na wiosnę nowy kościół. Po dokonanych oględzinach i posileniu się aromatyczną kawką i plackiem w oberży p. Maciejewskiego w Cichem ruszono z powrotem, a po powrocie bawiono się ochoczo na sali p. Stancla.

Budzenie się do życia.

Omule. Wioska, leżąca w pobliżu miasta Lubawy, (bo nie całe 8 km.) jednakowoż do tego czasu ogółowi mało znana, — dzięki opieszałości i braku poczuwania się do pracy społecznej tutejszych obywateli — przeto wolała sobie spać spokojnym snem „Morfeusza". Jedynie co do towarzystwa całej wiosce była czynną Straż Poż. W ostatnich czasach — dzięki energji i zrozumieniu kilku obywateli — poczyna się pomału z tego letargu przebudzać. W październiku bowiem 1928 r. zawiązało się Tow. Powst. i Wojaków. Mimo różnych przeszkód, Towarzystwo to dość pomyślnie się rozwija.

W dniu 27 stycznia rb. odbyło się walne zebranie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Podczas zebrania wygłosił prezes Badziąg podniosłą przemowę, w której scharakteryzował dotychczasową pracę towarzystwa oraz wynurzył zamierzenia i cele danego towarzystwa na przyszłość. Następnie apelował do wszystkich członków, by zgoda, jedność i współpraca w towarzystwie panowała, albowiem wtenczas jedynie będziemy mogli nasze zamierzenia przeprowadzić. Wśród podniosłego nastroju zamknięto zebranie hasłem „Wolność".

Zaiste, dziwne jest, że chęci i zrozumienie jest u młodzieży (ponieważ większość członków, to przedpoborowi) tu brak tych zalet u starszych, wysłużonych obywateli, a którzy powinni służyć wzorem i przykładem i być zachętą do pracy i poświęcenia względem Ojczyzny dla młodszego pokolenia. Ale wobec takiego postępowania starszych, nic dziwnego, jeśli młodzież w dzisiejszych czasach schodzi w życiu codziennem na bezdroża — zamiast być pożyteczną społeczeństwu i Państwu.

Z Pomorza.

Odznaczenie.

Pol. Brzozie. Pan Dowódca Okr. Korpusu nr. VII mianował kapr. rez. i komendanta „Powst. i Wojaków par. P. Brzozia" p. Kościana B, za pracę w P. W. i W. F. plutonowym rez.

Obiecujące ziółko.

Wąbrzeźno. Policja przychwyciła 16-letniego Feliksa Polanowskiego, który skradł matce swojej 1.300 zł. Polanowski był już raz karany za kradzież. Pieniądze, skradzione matce Polanowski przepił.

Baczność Rzemieślnicy!

W piątek, 8-go lutego o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Bony odbędzie się zebranie Rzemieślników, na którem omawiane będą sprawy, dotyczące wyborów do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Na zebraniu tem przemawiać będą mówcy zamiejscowi o sprawach rzemieślniczych.

Uprasza się przeto niniejszem o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

Nowemiasto, dnia 5. II. 1929 r.

Zarząd Samodzielnych Rzemieślników.

Egzamin dojrzałości dla eksternów (istek) w państwowych seminarjach nauczycielskich.

Toruń. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zawiadamia, że podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości seminarjum nauczycielskiego nadsyłać należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w terminie do dnia 1 marca 1929 r.

Wielki wynalazek Polaka.

Bydgoszcz. Po dłuższej pracy nad stawidłami dla maszyny parowej dla pary przegrzanej o wysokiem ciśnieniu, zaprojektował inż. Józef Marczewski, zamieszkały obecnie w Bydgoszczy, stawidła t. zw. obrotowe, które zmienią całkowicie wygląd maszyny parowej i postawią ją w dojrzałej formie, zdolnej do skutecznej konkurencji z najmodniejszemi motorami. Rozwiązanie stawideł sposobem inż. Marczewskiego wszystkie braki usuwa.

Ślepy najechał głuchą.

Gniew. W ostatnich dniach najechał woźnica p. Armgardza u Gniewu na idącą ulicą kobietę. Nieszczęśliwa dostała się pod konie, które stratowały jej nogę. Odwieziono ją zaraz do domu w Nicponi. Natychmiast zawezwany lekarz opatrzył ranę. — Winy nie ponosi ani woźnica ani nieszczęśliwa niewiasta, albowiem pierwszy nie zauważył kobiety, ta zaś nic nie słyszała, bo jest głuchą.

Ukaranie zuchwalca, który znieważył polskie godło państwowe.

Chojnice. Sołtys gminy w Jerzmionkach, powiatu chojnickiego p. Szulc wywiesił w wigilję święta Dziesięciolecia Niepodległości Polski na maszcie swego budynku chorągiew państwową. W ciągu nocy zbrodnicze ręce chorągiew zdarły i przechowały. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono ją pod pobliskim mostkiem. Była zbrukana w błocie, widocznie więc zuchwalcy deptali po niej nogami.

Policja aresztowała jako podejrzanych o popełnienie tej niegodziwości trzech młodocianych osobników: Leona Sandera, Konrada Berendta i Józefa Dowickiego. Na polecenie prokuratora zostali osadzeni w więzieniu śledczem.

W sobotę wszyscy trzej stawali w tej sprawie przed chojnicką Izbą Karną. Na rozprawie Leon Sander przyznał się, że zdarł flagę z masztu, co jednak dalej czynił tego nie pamięta, gdyż jak powiada, był zupełnie pijany. Berendt i Dowicki wyparli się uczestnictwa w zbrodni.

Sąd rozpatrzywszy szczegółowo sprawę uwolnił dwu ostatnich oskarżonych od winy i kary, natomiast Sandera skazał na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt śledczy.

Właściwie Sander może się cieszyć, że spotkał go wyrok tak łagodny. W Rosji byłby za taki czyn powędrował na Sybir, a w Niemczech do Szpandawy.

Niezwykła śmierć.

Brody, (pow. chojnicki). Niezwykłą śmiercią zginął 11-letni chłopiec, syn gospodarza Narloch osady Brody, pow. chojnickiego. Chłopiec udał się na podwórze gospodarstwa, gdzie ze sterty z igliwiem miał brać podściółkę dla bydła. Z powodu mrozu wierzchnia część sterty była zamarznięta i igliwie wybierano od dołu. Kiedy Narloch wybierał igliwie, sterta nagle zawaliła się, przygniatając chłopca, wskutek czego poniósł on śmierć przez uduszenie.

Krwawe polowanie na dziki.

Brusy. Straszny wypadek wydarzył się w M. Chełmach na wybudowaniu podczas polowania na dziki, którego ofiarą padł robotnik St. zatrudniony u gospodarza p. Józefa Czapiewskiego. Gosp. Cz. udał się na teren swego polowania — na dziki. Nieszczęście chciało, że właśnie w tym czasie wracał do domu jego robotnik. Pan Cz. z powodu ciemności sądził, iż zbliża się dzik i dał strzał, który był celny. Niestety „zdobyczą" p Cz. okazał się jego własny robotnik, który ciężko ranny jęczał, ugodzony śrutem w piersi.

Do nieszczęśliwca przywołano natychmiast księdza oraz lekarza, który rannemu udzielił pierwszej pomocy. Jest nadzieja utrzymania nieszczęśliwego przy życiu.

Niemal przejechany przez pociąg.

Gentomie. Obywatel M. szedł pewnego dnia nad torem kolejowym z Gentomia do Kulic. Ponieważ w tym czasie panowała zadymka śnieżna, nie zauważył M. za sobą nadjeżdżającego pociągu. W ostatniej chwili, widząc niebezpieczeństwo, skoczył z nasypu kolejowego, przyczem potoczył się i uderzył głową o kamień, rozcinając sobie niebezpiecznie nos, ale unikając śmierci.

Z dalszych stron Polski.

Handlarze żywym towarem na terenie Wielkopolski. — Wstrząsające przeżycie 16-letniego dziewczęcia.

Poznań. W ostatnich dniach w Poznaniu dokonano bezczelnego porwania kilku dziewcząt. Fakt ten przeraził licznych rodziców i zaalarmował całą policję. Okazało się, że na terenie Poznania i Wielkopolski grasuje szajka handlarzy żywym towarem, którą trzeba natychmiast zlikwidować.

W ręce zbrodniarzy dostała się również 16-letnia Helena Pawlicka zamieszkująca, w Poznaniu u rodziców.

Przeżyła ona następujący wypadek, którego nie zapomni do końca życia.

Panna Helena jest przystojnem i dobrze zbudowanem dziewczęciem.

Zbrodniarze upatrzyli ją sobie już dawno. Ostatnio, rano, gdy p. Pawlicka udała się, jak zwykle, do szkoły, zauważyła w pobliżu domu auto. W chwili, kiedy dziewczę chciało przejść przez jezdnię, niemal zupełnie pustej ulicy, auto nagle ruszyło, drzwiczki się otworzyły i para silnych rąk wyciągnęła się ku przerażonej Helence. Zanim dziewczyna zdołała zawołać „ratunku", już była wewnątrz. Auto pomknęło z błyskawiczną szybkością.

Tymczasem trzech mężczyzn, którzy znajdowali się w aucie, schwyciło Helenkę mocno za ramiona, a na twarz rzucili jakąś mokrą chusteczkę. W chwili potem Helenka straciła przytomność. Chusteczka była przesiąknięta chloroformem.

Obudzenie nastąpiło dopiero koło południa. Przerażona Helenka spostrzegła, że obok niej leżą w aucie jeszcze dwie uśpione dziewczyny. Auto stało, zbrodniarzy nie było, gdyż udali się do oberży. Helenka szybko zorjentowała się w sytuacji. Ostatnim wysiłkiem woli, wyczerpanej w czasie niezwykłych przeżyć, wywlokła się z auta i pobiegła do najbliższej zagrody, gdzie runęła zemdlona. Złoczyńcy, dowiedziawszy się o zajściu, zbiegli autem.

Jak się potem okazało, dziewczę dojechało do Dusznik pod Poznaniem. Gospodarz, u którego nieszczęśliwa szukała schronienia, odesłał ją wkrótce rodzicom. Panna Helena rozchorowała się ciężko i obecnie walczy ze śmiercią.

Wstrząsające przeżycia dziewczęcia, które cudem jedynie uniknęło strasznej gehenny białych niewolnic, jest najlepszym dowodem, do jakich granic może dojść bezczelność zbrodniarzy, handlujących żywym towarem.

Ostatnie wiadomości.

I Rumunja podpisze protokół paktu Kelloga.

Warszawa. Z powodu zgody Litwinowa na zastrzeżenia przez Rumunję, popartą przez Polskę, do protokołu Litwinowa i Rumunja podpisze pakt.

Poseł rumuński w Warszawie p. Davila wyjedzie dnia 6 bm. do Moskwy celem podpisania paktu. Minister spraw zagr. Zaleski stawia posłowi rumuńskiemu ministerjalny wagon do dyspozycji.

Podpisanie protokołu z Sowietami.

Warszawa, 5. 2. Wczoraj w południe p. Patek zawiadomił oficjalnie Litwinowa, że w dniu 7 b. m. podpisze protokół w imieniu rządu polskiego, a równocześnie z nim podpisze specjalny delegat rządu rumuńskiego, który w tym celu uda się do Moskwy.

Minister spraw zagranicznych Rumunji przybywa do Polski.

Wiedeń. Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu uda się d. 24 lutego do Warszawy, gdzie ma zamiar przebyć przez trzy dni i wejść w kontakt z przedstawicielami polskiej polityki zagranicznej.

D. 25 lutego minister Mironescu przyjęty będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemcy podjęły akcję mniejszościową na terenie Ligi Narodów.

Berlin, 1. 2. W dniu dzisiejszym odeszła z Berlina nota rządu do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, zawierająca wniosek Niemiec w sprawie obrony praw mniejszości narodowych. Nota podpisana jest przez ministra spraw zagranicznych Stresemanna.

Wniosek przewiduje postawienie sprawy mniejszości na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Jest to wykonanie zapowiedzi ministra Stresemanna, zgłoszonej w czasie ostatniej grudniowej sesji po znanej kontrwersji z min. Zaleskim.

Wykrycie pokładów rudy żelaznej.

Warszawa. „Express Poranny" donosi, iż w powiecie częstochowskim w gminie Grabów, odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej.

Wskrzeszenie państwa kościelnego dnia 24 czerwca b. r. Papież po raz pierwszy od r. 1810 opuści swe więzienie.

Londyn. Porozumienie między rządem rzymskim a Watykanem w sprawie ostatecznego załatwienia „kwestji rzymskiej" otrzymało już formalne załatwienie, a ogłoszenie odnośnego dokumentu jest już tylko kwestją najbliższych dni. Prawdopodobnie proklamowanie nowego państwa kościelnego nastąpi w dniu 24 czerwca rb., w którym to dniu papież po raz pierwszy od r. 1870 uda się do Lateranu.

Rozwiązanie t. zw. kwestji rzymskiej.

Rzym, 4. 2. Ojciec św. udzielił dłuższej audjencji kardynałowi francuskiemu Dubois.

Paryż, 4. 2. Dziennik „L'Intransigeant" twierdzi, iż w związku z mającem niebawem nastąpić rozwiązaniem kwestji rzymskiej Watykan czyni w Genewie starania w kierunku uzyskania przedstawicielstwa w Lidze Narodów i Radzie tej organizacji.

Rokowania pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem włoskim postępują powoli naprzód. Poważne koła watykańskie uważają, że nawet po dojściu do pierwszego oficjalnego porozumienia będzie można mówić tylko o stworzeniu modus vivendi pomiędzy Watykanem i kwirynałem.

Będzie to jednak punkt wyjścia do ostatecznego rozwiązania kwestji rzymskiej.

Stan zdrowia marsz. Focha.

Paryż, 4. 2. W stanie zdrowia marszałka Focha daje się zauważyć lekkie złagodzenie zapalnego stanu płuc. Temperatura chorego dochodzi do 38 st., puls 84. Chory okazuje apetyt.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Woj. Rzeczp. Polskiej Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 10. lutego o godz. 1 w południe u kolegi przew. w szkole miejskiej. Na porządku dziennym są ważne sprawy, oprócz tego musi nastąpić odwołanie obelgi, rzuconej przez członka Legji p. Jabłońskiego, na naszego przewodniczącego.

O liczny udział prosi: Zarząd.

Klub Tenisowy w Nowemmieście. W czwartek, dnia 7 lutego rb. o godz. 20-tej odbędzie się Walne zebranie w lokalu p. Rogowskiego, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie zarządu:
   a) Prezesa
   b) Gospodarza
   c) Skarbnika
   d) Sekretarza
4. Udzielenie absolutorjum zarządowi,
5. Wybór nowego zarządu,
6. Sprawdzenie i ewent. zmiany statutu.
7. Wolne wnioski,

Prez. (—) Dr. med. Br. Werner. Sekr. (—) J. Speichert.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Kompanji Legji Inw. W. P. odbędzie się dnia 10 lutego o godz. 12-tej w lokalu „Pomorzanki".

Obecność wszystkich członków z powodu ważnych komunikatów konieczna. Zarząd.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 10 lutego 1929 r.

Gryźliny o godz. 4-tej.
Lipinki po nabożeństwie.
Nowydwór o godz. 5-tej.
Prątnica po nabożeństwie.
Rumian o godz. 4-tej.
Złotowo o godz. 4-tej.

Lubawa. W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się w Lubawie w auli miejskiej szkoły powszechnej wykład dyr. „Rolnika" p. Sierszeńskiego z Lubawy na temat „Aktualne zagadnienia rolnicze". urozmaicony przezroczami.

Prosimy także o przybycie członków kółek Roln. z okolicy Lubawy.

Warszawa, 6. 2. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89. na Warszawę 57.47—57.85.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 4. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	32.35—32.50
Pszenica	40.50—41.50
Jęczmień browarowy	34.00—36.00
Owies nowy	30.50—31.50
Mąka żytna 70 proc.	45.75—
Mąka pszenna 65 proc.	57.75—61.75
Otręby żytnie	25.00—26.00
Otręby pszenne	25.25—26.25

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 4. 2. 29.

1 funt angielski	43.24	— —
100 frank. szwajc.	171.50	— —
100 frank. franc.	34.64	— —
100 koron czeskich	26.39	— —
100 lirów włoskich	46.68	— —
100 belgów	123.93	— —

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Sławiński w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.